Restart

Sobel

Delikatny jak szkło, czuję jak zerka
To chyba zło, dzisiaj to miasto
Dzisiaj to miasto to mrok
Światła już zgasły, czekam na drop

Niby sam, a widzę cały tłum
Jest jeden ja, ona pamięta dwie twarze
Ze sobą niezgrane, coś tu nie gra
Niekończąca się pętla, wydeptana ścieżka

Czas na restart, przyda się restart
Złap papierosa i puść z dymem cały nieład
Zepsuty zegar, który składam od zera
Zepsuty zegar, dziś czas mi nie ucieka

Yeah, yeah, yeah
Wagi dzielą przyjemności, przeznaczenie i masę
Na utrapień ilości, krótkie dni albo na sen
Dostawcy znają trasę, na "siema", na "ty", "z widzenia"
W bólu łączą się kace, ale nie utopią sumienia
Hektolitry wody zapomnienia, chętnie dzielisz się kroplą
Perspektywy to piersi sztuczne, rzuć se okiem przez okno
Tu rozkosz wchodzi w krew mocno
Na ziemię nie chce zejść odlot
Opuścić blok miał, a na blok trafił
Siostro, musimy ciąć go

Delikatny jak szkło, czuję jak zerka
To chyba zło, dzisiaj to miasto
Dzisiaj to miasto to mrok
Światła już zgasły, czekam na drop

Czas na restart, przyda się restart
Złap papierosa i puść z dymem cały nieład
Zepsuty zegar który składam od zera
Zepsuty zegar, dziś czas mi nie ucieka

Tištěno z pisnicky-akordy.cz

Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!